



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu (11.)
w dniu 24 kwietnia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 r. wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 r. (druk senacki nr 89).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Grzegorz Czelej)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Chciałbym przypomnieć, że nasze posiedzenie jest transmitowane, stąd mam gorącą prośbę o włączanie mikrofonów przy zabieraniu głosu.

Chciałbym serdecznie powitać naszych gości – Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z przewodniczącym panem Janem Dworakiem na czele. Serdecznie witam wszystkich członków Krajowej Rady oraz jej pracowników. Witam naszych kolegów parlamentarzystów, witam wszystkich serdecznie.

Jedynym punktem dzisiejszego porządku obrad jest rozpatrzenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności za ubiegły rok wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 r.

Oddaję głos panu przewodniczącemu Janowi Dworakowi. Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Goście!

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wypełniając obowiązki określone w ustawie, przedstawia co roku Sejmowi, Senatowi i prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej roczne sprawozdanie ze swej działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. Może warto odnotować, że sprawozdanie za 2011 r. jest osiemnastym tego typu dokumentem rozpatrywanym w rocznym trybie, licząc od powołania w 1993 r. Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale pierwszym, które obejmuje pełny rok działalności Krajowej Rady powołanej w nowym składzie 4 sierpnia 2010 r. W ubiegłym roku również składaliśmy sprawozdanie, ale w większości było ono poświęcone aktywności poprzedniego składu Krajowej Rady.

Ze względu na to, że jest to pierwsze sprawozdanie, które obejmuje pełny rok działalności, powiedzmy, nowej, obecnej Krajowej Rady, uważamy, iż tegoroczna dyskusja ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż ocenie zostaną pod-

dane nie tylko prace Krajowej Rady w minionym pełnym roku sprawozdawczym, ale zapewne zostaną omówione główne kierunki rozwoju polskiego rynku medialnego i najważniejsze problemy, jakie na nim zaistniały.

Dokumenty sprawozdawcze obejmują całokształt działalności KRRiT w roku sprawozdawczym i zostały przez nią przyjęte jednogłośnie uchwałami z 20 i 23 marca tego roku. Chciałbym też zwrócić uwagę, że w tym roku przedstawiamy nasze dokumenty sprawozdawcze w nowej formie redakcyjnej i graficznej, co jest także odpowiedzią na zgłaszane w dyskusjach parlamentarnych postulaty, by Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji takiej reformy redakcyjnej dokonała.

Chciałbym zwrócić uwagę, że najistotniejsze w tych zmianach są pewne zmiany merytoryczne, a przede wszystkim większe problematyzowanie informacji i poszerzenie tej informacji o tak zwane rynki sąsiednie, czyli krótkie omówienie tła medialnego i kulturalnego, na którym działa radiofonia i telewizja, media elektroniczne. Myślę tutaj o rynku reklamy, o rynku prasy, myślę także o kinematografii.

Jeśli chodzi o sprawy redakcyjne i typograficzne, to widać, że jest to nowa forma i że pod względem redakcji staraliśmy się podać informacje jak najbardziej syntetycznie. Oba dokumenty są już znacznie mniejsze w swojej objętości, a w związku z tym, mam nadzieję, lepsze do przyswojenia niż to, co było zazwyczaj. Jeszcze nie osiągnęliśmy tu pełnej doskonałości, bo taką doskonałość osiągnąć trudno, będziemy się jednak starali o jej osiągnięcie w kolejnych latach. Myślę, że przyjmą państwo życzliwie nasze nowe propozycje. Jeżeli mają państwo jakieś uwagi – także krytyczne – do strony redakcyjno-graficznej i nowego kształtu merytorycznego, to będziemy bardzo zobowiązani za ich przekazanie.

W dokumentach sprawozdawczych przedstawiamy informacje o sposobie wykonania wszystkich ustawowych zadań Krajowej Rady. Rozpoczynamy sprawozdanie od zaprezentowania niektórych ważnych aspektów działalności w liczbach, które obrazują zakres prowadzonych przez nas prac. W sprawozdaniu liczby te są podane bardzo syntetycznie na trzech czy czterech stronach. Dla przykładu chciałbym przytoczyć, na użytek naszej rozmowy, niektóre z tych liczb.

W roku ubiegłym Krajowa Rada przygotowała i przekazała do publikacji osiemnaście rozporządzeń, a nad siedmioma dalszymi prowadziła prace konsultacyjno-przygotowawcze. Wszystkie one są wymienione w sprawozdaniu

i krótko omówione, można też je znaleźć w pełnej formie na stronach Krajowej Rady.

Rozporządzenia, często po raz pierwszy w polskim prawodawstwie, obejmują zakresem regulacji jakąś dziedzinę. W przeważającej mierze są one związane z procesem implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Przypominam, że dyrektywa ta została implementowana w ubiegłym roku prawie w całości, z pewnym wyjątkiem. Proces implementacyjny stanowił jeden z podstawowych aspektów działalności Krajowej Rady w minionym roku. Do potrzeb wynikających z implementacji dyrektywy Krajowa Rada dostosowała między innymi – to już taka organizacyjna sprawa, ale też ważna – strukturę biura, jako ustawowo wskazanego aparatu wykonawczego. Ale o tym szerzej powiem może za chwilę, a teraz jeszcze kilka innych liczb.

Podczas stu jeden posiedzeń Krajowa Rada przyjęła czterysta sześćdziesiąt dwie uchwały, przede wszystkim związane z prowadzonymi postępowaniami koncesyjnymi, oraz opublikowała czternaście stanowisk, wydała pięćdziesiąt komunikatów i oświadczeń, odbyła dwadzieścia sześć spotkań z nadawcami. A nową praktyką – co chciałbym tutaj podkreślić – stały się spotkania z organizacjami użytku publicznego w sprawach, które były przedmiotem prac Krajowej Rady, albo w takich sprawach, które Krajowa Rada omawiała i wdrażała po raz pierwszy, a które były szczególnie istotne z punktu widzenia działalności tych organizacji społecznych. To jest dla nas niesłychanie ważny partner, z którym kontakty i współpracę staramy się rozwijać. Cykl takich spotkań odbył się na przykład w okresie wyborów władz mediów publicznych oraz w związku z parlamentarną kampanią wyborczą, która miała miejsce w ubiegłym roku.

Przewodniczący Krajowej Rady opublikował trzydzieści cztery ogłoszenia o możliwości uzyskania lub rozszerzenia koncesji na rozpowszechnienie naziemnych programów radiowych. Udzielono dziewięć nowych koncesji radiowych na UKF oraz sześć na falach średnich. Wydana została decyzja o rozszerzeniu koncesji czterem podmiotom posiadającym koncesje satelitarne poprzez przyznanie im prawa do rozpowszechniania programu drogą naziemną w sposób cyfrowy w sygnale mux 1. Satelitarnym nadawcom telewizyjnym Krajowa Rada udzieliła dwadzieścia pięć nowych koncesji, wydano osiemdziesiąt decyzji w sprawie tak zwanej rekoncesji programów radiowych i telewizyjnych, czyli koncesji na kolejny okres, podmiotom, które już te koncesje posiadały.

Dane liczbowe odnoszące się do innych prac Krajowej Rady, w tym dotyczące sprawowania kontroli nad działalnością nadawców, podziału pomiędzy spółki mediów publicznych wpływów pochodzących z opłat abonamentowych znajdują państwo omówione szczegółowo w rozdziale 1 sprawozdania.

W rozdziale 2 przedstawiamy główne prace wykonane w roku sprawozdawczym, które wcześniej zostały opisane szczegółowo w naszym dokumencie programowym, czyli w dokumencie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w „Strategii regulacyjnej na lata 2011–2013”. Strategia ta została podana do publicznej wiadomości 5 kwietnia ubiegłego roku. Chciałbym podkreślić, że w tym sprawozdaniu

i we wszystkich kolejnych sprawozdaniach rozliczamy się sami z wykonania tej strategii, którą sami sobie wyznaczyliśmy. Może to być zweryfikowane przez każdego czytelnika, bo strategia jest dostępna i oczywiście nie jest zmieniana, bo są to zobowiązania, które na siebie nałożyliśmy i staramy się je realizować.

Wśród głównych kierunków prac Krajowej Rady wymieniamy zadania związane ze wspomnianym już procesem implementacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych: cyfryzację nadawania naziemnego, wyłanianie władz w spółkach publicznej radiofonii i telewizji, wdrażanie porozumień finansowo-programowych z nadawcami publicznymi w celu realizacji zadań misyjnych.

Proces wdrażania naziemnej telewizji cyfrowej to zadanie stanowiące wyzwanie nie tylko techniczne i ekonomiczne, ale również wyzwanie społeczne, najważniejsze w chwili obecnej dla dalszego rozwoju rynku mediów elektronicznych w Polsce. Krajowa Rada jest organem odpowiedzialnym za przeprowadzenie postępowania koncesyjnego na mux 1, pozostałe aspekty to zadania administracji rządowej, z którą Krajowa Rada współpracuje na zasadach wyspecjalizowanego organu eksperckiego i doradczego.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w momencie rozpoczęcia kadencji w sierpniu 2010 r., półtora roku temu, wobec braku ustawy cyfryzacyjnej przeanalizowała koncepcję wypracowaną w poprzednim jej składzie. Od początku wszelkie prace związane z wdrażaniem naziemnej telewizji cyfrowej były traktowane priorytetowo chociażby z tego powodu, że w Polsce powstało poważne opóźnienie w stosunku do innych krajów europejskich we wdrażaniu tego procesu. Najszybciej udało się zakończyć postępowanie koncesyjne dotyczące multipleksu drugiego. Decyzje rozszerzające koncesje satelitarne o prawo rozpowszechniania na tym multipleksie dodatkowych programów zostały wydane już pod koniec 2010 r. Chodziło o programy: Polsat Sport News, TVN7, TV6 oraz Puls 2. Równoległe z pracami dotyczącymi multipleksu drugiego zostały ogłoszone konsultacje dotyczące zainteresowania rynku umieszczeniem programu na multipleksie pierwszym po przeprowadzeniu postępowania koncesyjnego na podstawie ustawy o radiofonii i telewizji. Nie było wtedy jeszcze ustawy o cyfryzacji nadawania naziemnego.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przygotowała projekty ogłoszenia na cztery programy dla nadawców komercyjnych – publikacja ogłoszenia miała miejsce 5 stycznia 2011 r. – i po przeprowadzeniu uzgodnień z prezesem UKE formalnie rozpoczęła proces koncesyjny dotyczący multipleksu pierwszego. Ustawa o wdrożeniu naziemnej telewizji cyfrowej została przyjęta przez Sejm później, 30 czerwca 2011 r., gdy proces konwersji był już zabezpieczony na podstawie wcześniejszych możliwości prawnych, żeby już nie czekać i nie zwiększać opóźnienia, które, jak wiemy, i tak jest dość znaczne. Przyznanie prawa do rozpowszechniania programu drogą rozsiewczą naziemną w sposób cyfrowy mogło objąć wyłącznie nadawców posiadających koncesje i mogło odbyć się w trybie dokonania zmian w posiadanych koncesjach satelitarnych. Przyjęta przez Sejm ustawa cyfryzacyjna potwierdziła prawidłowość koncepcji realizowanej przez Krajową Radę. Budowa następnych multipleksów, czwartego i piątego, jest uwarunkowana technologicznie

uruchomieniem multipleksu pierwszego. Niedawno, bo 30 marca 2012 r., Krajowa Rada ogłosiła konsultacje dotyczące czterech kolejnych miejsc na tym multipleksie. Konsultacje te będą trwały do 2 lipca bieżącego roku.

Trzeba pamiętać, że w nieodległej przyszłości budowane będą multipleksy czwarty i piąty, o czym wspominałem, zawierające po osiem programów. Warunkiem kontynuowania tego procesu jest sprawne zakończenie budowy multipleksu pierwszego i zwolnienie częstotliwości analogowych, które są podstawą tworzenia tych właśnie multipleksów.

Realizowanym wieloetapowo precedensowym zadaniem Krajowej Rady był proces wyłaniania rad nadzorczych i zarządów w dziewiętnastu spółkach publicznej radiofonii i telewizji. Ustawa z 6 sierpnia 2010 r. zmniejszyła liczbę członków rad nadzorczych w telewizji i w Polskim Radiu. W tym dużym radiu ich liczba została zmniejszona z dziewięciu do siedmiu, a w spółkach radiofonii regionalnej liczba członków rad nadzorczych została określona bez zmian – na pięć osób. Minister skarbu państwa oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego otrzymali prawo powołania w Telewizji Polskiej i w Polskim Radiu po jednym członku rad nadzorczych, a w spółkach radiofonii regionalnej prawo powołania, we wzajemnym porozumieniu, jednego członka. Przed rozpoczęciem tego procesu Krajowa Rada przygotowała szczegółową, trzyetapową procedurę postępowania, opisaną w rozporządzeniu. Kandydatów do pełnienia funkcji członków rad nadzorczych po raz pierwszy w historii polskich mediów zgłosiły do Krajowej Rady organy kolegialne uczelni akademickich. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dokonała wyboru rad nadzorczych w pełni transparentnego dla opinii publicznej, przy udziale środowisk wyższych uczelni i przy obecności przedstawicieli mediów. Przebieg tego procesu był wcześniej konsultowany z przedstawicielami stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Już wspominałem, jak dużą wagę przykładamy do kontaktów z tymi organizacjami.

Następnie, w ramach działania na podstawie upoważnienia ustawowego, Krajowa Rada określiła regulamin konkursu na członków zarządu spółek publicznej radiofonii i telewizji. Przepisy rozporządzenia zapewniały powszechność dostępu do konkursu, obiektywizm i jawność postępowania i, jak sądzimy, w miarę właściwą ocenę kompetencji kandydatów, na tyle właściwą, na ile jest to możliwe na tym niedoskonałym świecie. Prawidłowe przeprowadzenie postępowań konkursowych należało do wyłącznej kompetencji rad nadzorczych. Rady nadzorcze zostały zobowiązane do zapewnienia pełnej jawności postępowania konkursowego. Postępowanie konkursowe przed radą nadzorczą kończyła uchwała o powołaniu członków zarządu lub o zakończeniu konkursu bez rozstrzygnięcia. Zakończenie procesu wyłaniania zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji należało do wyłącznej kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która rozpoczynała swoje postępowanie po otrzymaniu uchwały i dokumentacji konkursowej.

W zakresie procesu wyłaniania władz mediów sformułowaliśmy, po uwzględnieniu doświadczeń, postulaty nowelizacyjne mające na celu usprawnienie tego procesu, lepsze wykorzystanie potencjału uczelni akademickich,

a przede wszystkim lepsze funkcjonowanie rad nadzorczych i zarządów spółek publicznej radiofonii i telewizji. Wnioski te są zawarte w sprawozdaniu, znajdujemy tu też, chyba po raz pierwszy w historii Krajowej Rady, pełny wykaz personalny zarówno członków rad nadzorczych, jak i zarządów. To nie są oczywiście informacje szczególnie tajne ani dyskretne, ale zebrane w jednym miejscu pozwalają obserwatorom życia mediów, a zwłaszcza obserwatorom mediów publicznych, wyrobić sobie bardziej kompetentne zdanie, kiedy się ma przed oczami takie dane zgromadzone w jednym miejscu.

O wnioskach, które płyną z tego pierwszego konkursu, mogę mówić bardziej szczegółowo, jeśli będą pytania. Uważam, że trzeba dokonać jeszcze wielu zmian, może już nie tak bardzo istotnych, ale czasami zmieniających sposób postępowania, żeby proces ten był zabezpieczony od strony sensowności postępowania w trudniejszych sytuacjach, na przykład rezygnacji jednego z członków rady nadzorczej, bo właściwie tu nie ma dobrego trybu wyłaniania uzupełniającego i trzeba na nowo przeprowadzać cały, trwający zbyt długo konkurs. Ale są również inne wnioski, na przykład dotyczące – i to jest dla państwa senatorów kwestia do przemyślenia – większego włączenia do tego procesu rad programowych, w których zasiadają przedstawiciele różnych organizacji, świata kultury i sztuki, a także przedstawiciele świata polityki, bo przecież wszystkie partie delegują do rad programowych swoich członków.

Proces wdrażania porozumień finansowo-programowych wprowadzony w wyniku nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji 6 sierpnia 2010 r., w praktyce po raz pierwszy realizowany w ubiegłym roku, rozpoczął nowy sposób finansowania mediów publicznych z wpływów abonamentowych. Dotychczas media publiczne były finansowane w sposób podmiotowy, czyli Krajowa Rada dzieliła abonament według ustalonego współczynnika na dziewiętnaście spółek, bez szczegółowego wnikania w zakres i jakość wykonywanych zadań. Nowe regulacje zmieniły zupełnie logikę finansowania mediów publicznych, wprowadzając finansowanie nie podmiotów, lecz określonych zadań programowych. To o wiele lepszy sposób finansowania, pozwalający też rozliczać sposób realizacji zadań publicznych przez te spółki. Rozpoczęcie tego nowego zadania wymagało od Krajowej Rady przygotowania podstaw prawnych przy jednoczesnym zachowaniu ustrojowej zasady swobody nadawców publicznych w kształtowaniu programu. Jest to kwestia bardzo delikatna, a Krajowa Rada otrzymała kompetencje do nakładania zadań oraz realizowania ich kontroli i ponosi za to odpowiedzialność.

Z drugiej strony w ustawie jest zapisana – i słusznie – zasada suwerennej odpowiedzialności i swobody kształtowania programów przez wszystkich nadawców, w tym nadawców publicznych, są to więc dwie wartości trochę sprzeczne. Wydaje mi się, że udało nam się z tego wybrnąć w miarę dobrze, przynajmniej na pierwszym etapie, w praktyce nie było bowiem kolizji między tymi dwiema wartościami w dyskusji programowej z nadawcami publicznymi.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, przystępując do konstrukcji rozporządzenia w sprawie terminu przedkładania i zakresów planów finansowo-programowych, uznała,

że kondycja mediów publicznych nie jest dobra, misja bowiem została zdominowana przez gatunki typowe dla mediów komercyjnych. Uwaga ta odnosi się szczególnie do telewizji publicznej, która została zmuszona do konkurencji z nadawcami komercyjnymi na rynku reklamy. Ten trend został zatrzymany, nie uległ jednak zmianie tak istotnie, jak oczekiwaliśmy. Ale to jest związane z innym zagadnieniem, o którym powiem za chwilę, ze sposobem i wysokością finansowania publicznego mediów.

W ubiegłym roku Krajowa Rada przeprowadziła po raz pierwszy procedurę związaną z uzgadnianiem planów finansowo-programowych z nadawcami. Oceniała przebieg tego procesu i wyciągnęła wnioski, które zostaną uwzględnione w tegorocznym harmonogramie prac nad planami finansowo-programowym w roku 2013. Zamierzamy między innymi usprawnić proces uzgadniania planów i przeznaczyć więcej czasu na konsultacje społeczne. To był rzeczywiście problem, bo w ubiegłym roku konsultacje społeczne były za krótkie. W tym roku czasu jest o wiele więcej, liczymy więc na to, że organizacje twórcze, w ogóle organizacje trzeciego sektora, odniosą się do tych projektów, planów, które przedstawiły nam rozgłośnie regionalne, radio i telewizja.

Z tematem zawierania porozumień ściśle wiąże się zagadnienia dotyczące poboru opłat abonamentowych. Poziom poboru tych opłat od dawna pozostaje niewspółmiernie niski w stosunku do realnych potrzeb mediów publicznych. Kwestie finansowania spółek publicznej radiofonii i telewizji ze środków abonamentowych należały, tak jak w poprzednich latach, do zadań o priorytetowym znaczeniu, a nawet, powiedziałbym jasno i wprost, nabrały jeszcze większej wagi i można powiedzieć, że każdy kwartał – już nie każdy rok, ale każdy kwartał – czyni tę kwestię coraz bardziej palącą i konieczną do rozwiązania.

Dzięki wspólnym wysiłkom Poczty Polskiej i nadawców Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji udało się zatrzymać – a właściwie powstrzymać, czyli nie do końca zatrzymać, ale zmniejszyć tempo – niekorzystny trend w poborze opłat abonamentowych. Nie udało się niestety wprowadzić jednolitych zasad interpretacyjnych w zakresie egzekucji administracyjnej opłat abonamentowych mimo klarownego stanowiska w tej sprawie zawartego w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 16 marca 2010 r., a postępowanie urzędów skarbowych w zakresie egzekwowania opłat abonamentowych nie jest jednolite. Część urzędów przyjmuje tytuły wykonawcze, co jest bardzo ważne, ale część odmawia ich przyjęcia. Izby skarbowe w ramach postępowań odwoławczych też postępują niejednolicie, a Ministerstwo Finansów nie reaguje na kolejne zapytania i wnioski ze strony Poczty Polskiej czy Krajowej Rady. Mimo tych trudności w 2011 r. wpłynęło łącznie prawie 480 milionów zł na finansowanie mediów, widzą więc państwo, co by było, gdyby ten mechanizm nie był tak rozregulowany, a właściwie nigdy niewyregulowany, gdyby nie zawierał tylu luk. Byłyby to kwoty wystarczające do właściwego finansowania mediów publicznych, skoro w naprawdę trudnej sytuacji mogliśmy przekazać mediom publicznym prawie pół miliarda złotych. Niestety, tak jak powiedziałem, szacujemy, że tendencja obniżania wpływów abonamentowych będzie utrzymana również w roku 2012, i ten problem wymaga działań legislacyjnych. Tutaj

Krajowa Rada, nawet gdyby się udało podjąć jeszcze intensywniejsze działania, co właściwie nie jest w tej chwili możliwe, nie ma narzędzi do takiego działania.

Jak wspominałem, Krajowa Rada, dostosowując się do nowych wymogów, przyjęła strategię regulacyjną na lata 2011–2013. Do jej wykonania niezbędne było przekształcenie istniejącej struktury biura w system lepiej dostosowany do wypełniania nałożonych na nie zadań i obowiązków. Zadania te zostały przyporządkowane nowym departamentom KRRiT, przede wszystkim Departamentowi Strategii oraz Departamentowi Mediów Publicznych. Wcześniej istniejące w biurze komórki merytoryczne uległy przekształceniu i skonsolidowaniu. Departamentów jest mniej i są lepiej dostosowane do obecnych zadań. Liczba departamentów została zmniejszona z dziesięciu do siedmiu, w biurze został wyodrębniony Departament Mediów Publicznych, właśnie w związku z zadaniami, o których przed chwilą mówiłem, zajmujący się kompleksowo sektorem rynku.

Przeprowadzona reforma przyczyniła się do zmniejszenia liczby stanowisk dyrektorskich i wicedyrektorskich – z dwudziestu jeden poprzednio do trzynastu obecnie – oraz do jednoczesnego otwarcia ścieżki awansu wewnętrznego dla kadry nowo powołanych naczelników. Reforma pozwoliła na weryfikację kompetencji oraz umiejętności personalnych kadry zarządzającej. Na stanowiska dyrektorskie ogłosiliśmy publiczne konkursy.

Restrukturyzacji biura towarzyszyły działania zmierzające do zmodernizowania instytucji. Biuro zostało wyposażone w nowy sprzęt komputerowy. U uruchomiliśmy nowy portal internetowy wraz z Biuletynem Informacji Publicznej, wprowadziliśmy, co jest bardzo ważne, EOSiD, czyli elektroniczny system obiegu spraw i dokumentów, który bardzo przyspiesza pracę biura i unowocześnia ją, a przy okazji powoduje zmniejszenie marnotrawstwa papieru.

Teraz chciałbym poświęcić kilka słów, ale za to ważnych, drugiej części naszej dokumentacji sprawozdawczej, czyli informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji, w której przedstawiliśmy stan polskiego rynku mediów na tle rynków sąsiadujących, co na wstępie omówiłem, z uwzględnieniem sytuacji na rynkach międzynarodowych. W oparciu o analizy został sporządzony aktualny katalog zmian prawnych postulowanych przez Krajową Radę i według naszej oceny konieczne jest wprowadzenie go w trybie pilnym. Katalog tych spraw jest bardzo szeroko omówiony w informacji. To nie są całościowe zmiany, nie chcieliśmy tego podejmować, a jeśli będą pytania, odpowiem, dlaczego. Są to jednak zmiany, które wydają nam się dzisiaj niezbędne zarówno pod względem zmian technologicznych, jak i zmian w otoczeniu prawnym. To były dwa główne powody, które nas skłoniły do sporządzenia zestawu *de lege ferenda*.

Zmiany idą – i tutaj kilka słów o tendencji – w kierunku deregulacji, uproszczenia procedur, stworzenia nowoczesnych rozwiązań odpowiadających wyzwaniom społeczeństwa cyfrowego, przeniesienia w sferę współodpowiedzialności nadawców niektórych ważnych elementów kontroli nad treścią przekazów medialnych w ramach systemów samoregulacji i współregulacji. Proponujemy te nowe rozwiązania, w Polsce jeszcze właściwie niefunkcjonujące, właśnie na tym naszym nowoczesnym rynku

mediów. Zależy nam na pobudzeniu aktywności sektora pozarządowego jako partnera w tworzeniu polityki medialnej i wdrażaniu regulacji.

W rozdziale 6 informacji zostały przedstawione główne kierunki zmian regulacyjnych, które mają na celu zwłaszcza modernizację systemu finansowania mediów publicznych, o czym mówiłem, usprawnienie systemu wyboru władz mediów publicznych, dostosowanie przepisów ustawy o radiofonii i telewizji do wyroków Trybunału Konstytucyjnego, objęcie regulacją nowych mediów w stopniu odpowiadającym ich oddziaływaniu na odbiorców, ochronę interesów odbiorców poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań dotyczących zasady *must carry/must offer*, zmianę przepisów utrudniających prowadzenie działalności przez nadawców, zmiany wspierające realizację zadań ustawowych przez nadawców w systemach samoregulacji i współregulacji, o czym przed chwilą mówiłem, zmiany pobudzające rozwój pluralistyczny i rozwój różnorodnej oferty programowej, wprowadzenie przepisów deregulujących zasady uzyskiwania i wykonywania koncesji przez nadawców satelitarnych i kablowych oraz zapisy antykoncentracyjne. A na końcu powiem jeszcze o ważnych propozycjach wprowadzenia mechanizmów wspierania mediów lokalnych, społecznych i środowiskowych. Ten sektor nadawców w Polsce jest niedoreprezentowany, za mało rozwinięty, na przeszkodzie stoją między innymi, czy też w znacznej mierze, bariery prawne. W naszych propozycjach chcemy te bariery usunąć, a w każdym razie znacznie je zmniejszyć.

Koncesjonowanie, jeśli nie jest związane z reglamentacją dobra rzadkiego, powinno zostać zredukowane do minimum. Rynek programów satelitarnych i kablowych rozwija się dynamicznie, lecz wymaga szybkiego reagowania nadawców na zmieniające się otoczenie konkurencyjne. Przyjazne otoczenie prawne dla nadawców mogłoby odwrócić niekorzystną tendencję, którą obserwujemy obecnie, do delokalizowania programów poza granicami Polski. Na to już wtedy regulator ma wpływ tylko pośredni i o wiele słabszy, niż może mieć i ma na rynku krajowym.

Wiele miejsca poświęcono w informacji modernizacji systemu finansowania nadawców publicznych.

W podsumowaniu przedstawionych propozycji należy jednak podkreślić, że w żadnym z państw europejskich, mimo trwającego kryzysu, wsparcie przez państwo wykonywania zadań publicznych w radiofonii i telewizji nie zostało ograniczone. Sytuacja polskich nadawców publicznych na tle radiofonii i telewizji w innych krajach stanowi w tym zakresie rażące odstępstwo. Wprowadzenie skutecznego systemu abonamentowego wydaje się być absolutnym i pilnym priorytetem. Szczególną uwagę należy poświęcić odbiorcom, którzy ze względu na sytuację finansową i zdrowotną mogą być lub są ograniczeni w dostępie do mediów. Kulturowa, edukacyjna oraz informacyjna rola radiofonii i telewizji, ułatwienie tym osobom uczestnictwa w życiu społecznym, nie może zostać zastąpiona w inny sposób.

Te wszystkie problemy, a także wiele innych, których nie będę w tej chwili przybliżał, są szeroko opisane w tegorocznej informacji i powinny znaleźć w najbliższym czasie rozwiązanie ustawodawcze.

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiając sprawozdanie roczne, staraliśmy się po-

kazać, czym charakteryzowała się działalność polskich mediów w ubiegłym roku, jakie zjawiska wystąpiły na rynkach, przed jakimi wyzwaniem stała Krajowa Rada, w jaki sposób rozwiązywaliśmy różne problemy, jakie w związku z tym podejmowaliśmy rozstrzygnięcia, a także jakie bariery hamowały realizację zamierzeń nadawców i samej Krajowej Rady. Jeśli Wysoka Komisja chciałaby poznać bardziej szczegółowe informacje i stanowiska w jakiejś dziedzinie naszej działalności, jesteśmy do dyspozycji już w tej chwili. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy serię pytań. W pierwszej kolejności będę przyjmował pytania od członków komisji, następnie od zaproszonych gości. Potem proponuję dyskusję, którą zakończą głosowania.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam kilka pytań dotyczących tego sprawozdania. Pytanie pierwsze: jak obecnie wygląda sytuacja spółki ATM, na jakim etapie jest to, o czym czytamy w mediach?

Drugie pytanie jest następujące: kiedy w ubiegłym roku wpłynęło do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zażalenie na decyzję KRRiT w sprawie odmowy przyznania Fundacji Lux Veritatis rozszerzenia koncesji na multipleksie pierwszym? W sprawozdaniu nie jest to umieszczone, jest tylko data, kiedy została ogłoszona ostateczna decyzja Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Na stronie 31 nie znalazłem informacji o dacie dziennej. Chodzi mi o to, żeby pan przewodniczący powiedział, jaki dokładnie okres upłynął od momentu wpłynięcia do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji odwołania do momentu wydania decyzji, żeby Wysoka Komisja miała jasność, ile to było dni czy może miesięcy.

Trzecie pytanie: dlaczego Fundacja Lux Veritatis nie otrzymała koncesji na działanie na multipleksie pierwszym? Z jednej strony do tej pory padały w dyskusji argumenty o trudnej sytuacji finansowej fundacji, a z drugiej strony Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przyznała koncesję podmiotom, które wydają się być w gorszej, pod względem tych kryteriów, sytuacji finansowej. Ponadto przyznano koncesję podmiotowi nadającemu program, do którego są zastrzeżenia.

Kolejne pytanie: ile protestów wpłynęło do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale nie w formule mówiącej o zapieczętowanych kopertach. Proszę to powiedzieć Wysokiej Komisji. Państwo zatrudniają, zdaje się, ponad sto trzydzieści osób. Około miliona złotych miesięcznie wynoszą same wynagrodzenia Krajowej Rady płacone z budżetu podatnika, można by więc się pokusić o jakąś statystykę, tym bardziej że w sprawozdaniu czytamy, że „były protesty indywidualne i zbiorowe” – mówię o stronie 31 sprawozdania – „kierowane przez przedstawicieli organizacji społecznych, stowarzyszeń katolickich, jednostki samorządowe (rady powiatów, miast i gmin), ale

również przez biskupów, posłów i senatorów”. Ja bym prosił o bliższe informacje, ile tych protestów było, i o informację, czy w blisko dwudziestoletniej historii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zdarzyło się, iż wpłynęło do niej tyle protestów w jednostkowej sprawie. Czy w ocenie pana przewodniczącego w ogóle zdarzyło się to w wypadku jakiegokolwiek instytucji państwowej poza parlamentem – bo tutaj był pewien precedens z 1996 r. – żeby do jakiegokolwiek organu państwa wpłynęło tyle protestów, ile wpłynęło po tej decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, której pan przewodniczący w swoim wystąpieniu nie chciał skomentować, po prostu nie odniósł się pan do tego?

I pytanie ostatnie w tej serii: ile wynosi miesięczne wynagrodzenie przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Chodzi mi o kwoty brutto, wynikające z ustawy, ale chcę, żeby Wysoka Komisja – i myślę, że opinia publiczna też – poznała te kwoty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Przede wszystkim chciałbym skomentować tę serię pytań. Muszę się do tego odnieść. Powiem wprost: jeśli chodzi o dzisiejsze spotkanie z komisją, byłem przekonany, że będzie poświęcone wielu różnym procesom, które zachodzą na rynku mediów, wielu różnych problemom. Jak widzę, wciąż odnosimy się do jednej sprawy, być może bardzo ważnej, ale tylko jednej i jednostkowej. Oczywiście to już jest wola państwa senatorów, żeby się do tej sprawy odnosić i żeby zadawać pytania, na które wielokrotnie już padły odpowiedzi. Ale skoro jest taka wola, odpowiadam.

Jeśli chodzi o ATM i etap postępowania w procesie o ewentualne cofnięcie koncesji, to obecnie prowadzimy korespondencję. 16 stycznia skierowaliśmy wezwanie do złożenia wyjaśnień. W piśmie z 30 stycznia spółka przedstawiła swoje stanowisko i poinformowała nas w kolejnym piśmie, z 20 lutego, o uruchomieniu emisji testowej. My uznaliśmy te wyjaśnienia za niewystarczające. 27 lutego przewodniczący Krajowej Rady skierował do spółki wezwanie w celu udzielenia informacji co do charakteru prowadzonych działań emisyjnych. Stanowisko spółki zostało przedstawione w piśmie z 6 marca. Krajowa Rada uznała, że zawarte w tym piśmie argumenty są nieprzekonywujące i wszczęła postępowanie o cofnięcie koncesji przez podjęcie w tej sprawie uchwały z 13 marca. Uchwała ta i list skierowany do ATM przez przewodniczącego wyznaczały, zgodnie z zasadami postępowania administracyjnego, termin dostosowania działalności spółki do warunków ustawowych, a szczególnie koncesyjnych. Obecnie trwa procedura weryfikowania tego procesu, która potrwa prawdopodobnie jeszcze kilkanaście, a może kilka tygodni. To w kwestii pierwszego pytania.

Kiedy wpłynęło zażalenie? Daty dziennej nie pamiętam, ale już mam pomoc.

(*Głos z sali:* Skargę złożono 23 sierpnia 2011 r., a 17 stycznia została wydana decyzja.)

Skarga została złożona 23 sierpnia, a decyzja odwoławcza została wydana 17 stycznia. To jest data dzienna.

Dlaczego nie przyznano koncesji? To jest pytanie, które powtarza się wielokrotnie i wielokrotnie na nie odpowiadamy. Chciałbym powiedzieć, że cała ta wiedza, o którą pyta pan senator, jest zawarta w decyzji nr DR-018/2012 r. Decyzja ta zawiera kilkudziesięciostronicowe uzasadnienie, jest bardzo wyczerpująca. Jak już wielokrotnie mówiłem, chętnie udostępniemy tę decyzję na naszych stronach. Jest tylko jeden powód, dla którego tego nie robimy, a mianowicie zastrzeżenie informacji ekonomiczno-finansowych przez Fundację Lux Veritatis. Krajowa Rada dwukrotnie wystosowywała pismo do władz tej fundacji, zwracałem się również osobiście podczas poprzednich posiedzeń komisji – których już było na ten temat dziesięć w Senacie i w Sejmie – do władz... komisji z prośbą o pisemne wyrażenie zgody na zdjęcie tej klauzuli tajemnicy przedsiębiorstwa, lecz do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Wtedy pan senator miałby bardzo wyczerpującą odpowiedź. Ja mogę tylko udzielić odpowiedzi ogólnej, której udzielałem wielokrotnie. Powodem nieprzyznania koncesji – mówię to w największym w skrócie – jest niewykazanie w dokumentacji finansowo-ekonomicznej przez Fundację Lux Veritatis możliwości udźwignięcia inwestycji nadawania na multipleksie naziemnym. W decyzji, której nie możemy upowszechnić – a chętnie to zrobilibyśmy i nie byłoby powtarzających się pytań – są zawarte wszystkie szczegóły.

Ile wpłynęło protestów? Tutaj były też pytania o biskupów, posłów i senatorów. My rzeczywiście nie liczymy tych podpisów, wiemy, ile wpłynęło listów, każdy list jest odnotowany. To jest pięćdziesiąt siedem tysięcy listów, jeśli w każdym z nich jest około czterdziestu podpisów, to rzeczywiście liczba dwóch tysięcy, którą podaje fundacja...

(*Głosy z sali:* Dwóch milionów.)

Przepraszam, dwóch milionów.

...jest prawdopodobna.

Powiedział pan, Panie Senatorze, że mamy stu trzydziestu pracowników. Rozumiem, że oni wszyscy powinni zabrać się za liczenie listów. Mówię to trochę ironicznie. Oni mają bardzo wiele zadań. Od jakiegoś czasu Krajowa Rada ma coraz większy zakres zadań. To jest jeden powód, dla którego nie liczymy tych podpisów, w olbrzymiej większości wpisywanych w rubryki, które można znaleźć w „Naszym Dzienniku” czy na stronie Radia Maryja. Chcę być dobrze zrozumiany – bo już czytałem komentarze, i to w „Naszym Dzienniku”, w mediach związanych z nadawcą, w których powiada się, że odnosimy się w Krajowej Radzie lekceważąco do tych podpisów i do manifestacji – i mówię, że z wielkim zdumieniem, wprost z oburzeniem przyjmuję takie opinie. Nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością. Nie znajdują państwo ani jednej opinii, w której odnosimy się do tych wystąpień w sposób ironiczny albo krytyczny.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W moich na pewno nie.

Jak powiedziałem, chcę być dobrze zrozumiany. Nawet gdyby tych podpisów nie było dwa miliony, tylko dwadzieścia tysięcy albo, nie wiem, sześćset, to tak jak powiedziałem, każdy podpis widza i słuchacza, jest dla nas bardzo

ważny i my tego nie lekceważymy. I proszę nie wmawiać, niech media związane z koncesjonariuszem nie wmawiają, że Krajowa Rada lekceważy widzów Telewizji Trwam i słuchaczy Radia Maryja, bo to jest nieprawda. Szanujemy ich tak samo jak...

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, wróćmy do pytań i odpowiedzi, uspokójmy emocje.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Staram się odpowiedzieć, bo pytanie o liczbę podpisów, które też padało wielokrotnie, ma chyba jakiś głębszy sens niż tylko to, czy policzyliśmy to arytmetycznie. Staralem się znaleźć ten sens. Ale dziękuję za zwrócenie uwagi, żeby obniżyć emocje, postaram się.

Jeśli chodzi o biskupów, posłów i senatorów, to na każdy list od posłów, senatorów i biskupów odpowiadamy w osobnym piśmie. Nieprawdą jest – i też muszę się do tego odnieść – publicznie wyrażony pogląd czy informacja przekazana przez ojca dyrektora, jakoby liczne czy niektóre listy od biskupów nie spotkały się z odpowiedzią. Myśmy wysłali w tej sprawie do „Naszego Dziennika”, bo tam się ukazała ta informacja, sprostowanie, ale to sprostowanie tam się nie ukazało oczywiście. Oświadczam więc w tej chwili, że nie ma takiego listu od biskupa, który nie spotkałby się z odpowiedzią. Była jedna wypowiedź – trudno powiedzieć list – tak zwany listy otwarty biskupa Meringa, który został opublikowany na łamach „Naszego Dziennika” raz, a później drugi raz, bardzo podobny, w sposób dosyć surowy traktujący Krajową Radę i przewodniczącego, w którym była mowa, że nie odpowiadamy na listy. Do nas taki list nigdy nie został skierowany. Jeśli list otwarty trafia do Krajowej Rady, to również znajduje odpowiedź. Jak powiedziałem, nie ma takiego listu biskupa, posła czy senatora, na który byśmy nie odpowiedzieli. To jest niezgodne ze stanem rzeczywistym.

Ile wynosi wynagrodzenie członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Wynosi dokładnie tyle samo, ile innych pracowników na tych samych stanowiska administracji rządowej, ani mniej, ani więcej.

(*Senator Jan Maria Jackowski: Na poziomie uposażenia senatora...*)

Wydaje mi się, że mniej więcej jest to kwota na poziomie uposażenia senatora. Nie pamiętam dokładnie, ale są to kwoty 10–11 tysięcy zł brutto.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Proszę o następne pytania.
Jeszcze moment.

Senator Jan Maria Jackowski:

Jeszcze, Panie Przewodniczący, pytanie, czy taka...
(*Przewodniczący Grzegorz Czelej: Proszę włączyć mikrofon.*)

Dziękuję bardzo.

Bo pan przewodniczący mi nie odpowiedział...

(*Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Już odpowiadam.*)

...na pytanie, czy była skala... Apelowalibyśmy też do pana przewodniczącego komisji, żeby jednak w tych odpowiedziach nie komentować pytań senatorów. Ja zadaję pytania w imieniu wyborców, którzy mnie wybrali w jednomandatowym okręgu. Jeśli pan będzie wybrany w jednomandatowym okręgu i będzie członkiem komisji, to wtedy pan będzie zadawał pytania. Taka jest procedura. Odpowiedzi pana na pytania, które ja zadałem, były komentarzem do jakichś publikacji prasowych. Ja zadawałem konkretne pytania, niczego nie sugerowałem w moich wypowiedziach i prosiłbym o odpowiedź. Trzymajmy się tego schematu.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Panowie, zaraz przejdziemy do dyskusji.

Pytanie było konkretne, o wysokość wynagrodzenia przewodniczącego Krajowej Rady.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

...Tej odpowiedzi.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Jan Maria Jackowski:

...Była taka skala protestów w blisko dwudziestoletniej historii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Nie było takiej skali.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Następne pytania, bardzo proszę.

Pan senator Grzyb, proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Na stronie 63 sprawozdania jest informacja mówiąca o podziale kwoty 470 milionów zł, którą dysponuje Krajowa Rada, ponieważ taki jest wpływ z abonamentu. Tam też zapisano podział tej kwoty, to, co zostało przekazane – ogólnie mówiąc – telewizji czy telewizjom i to, co trafiło do radia. Informując nas o tym fakcie, dodał pan przewodniczący, że utrzymuje się tendencja spadkowa wpływów z abonamentu, i zaznaczył pan, że gdyby to była kwota – tak tu się to wylicza – 1 miliard 300 milionów zł, to nie byłoby problemu, można by było obsłużyć w pełni potrzeby i telewizji, i radia. Ale ponieważ należy się spodziewać,

że w następnym roku nie będzie kwoty 470 milionów zł, tylko kwota mniejsza, chociaż nie możemy powiedzieć o ile, dodał pan, iż należy się zająć sprawą ustawowo, to ja chciałbym spytać: czy jest jakiś projekt albo pomysł na ustawowe uregulowanie tej sytuacji? Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za to pytanie. Dotyczy ono najważniejszej chyba kwestii, z jaką obecnie mamy do czynienia w mediach elektronicznych w Polsce.

Proszę wybaczyć, że ja trochę rozszerzę odpowiedź, mam nadzieję, iż nie poczuje się pan dotknięty. Chodzi o to, że system mediów publicznych został zaprojektowany przez ustawodawcę w roku 1992. To było zupełnie inne otoczenie medialne, zupełnie inaczej funkcjonowały media publiczne w tym systemie. Obecnie należałoby przede wszystkim dokonać głębokiej analizy potrzeb społecznych i określić, jakie potrzeby i w jaki sposób mają być spełniane, zaspokajane przez media publiczne. Bo zmienił się rynek, wiele tych potrzeb, które musiała zaspokajać radiofonia i telewizja publiczna, w tej chwili są zaspokajane przez dziesiątki, jeśli chodzi o telewizję, kanałów tematycznych czy kanałów dziecięcych, ale to tylko jest dotknięcie problemu. Tak naprawdę ta ustawa i ten system, o którym wspomina pan senator, najpierw powinny postawić zadania, powiedzieć, jak te media mają obecnie wyglądać, a następnie ustanowić dla tych mediów system finansowania, który byłby wystarczający, przewidywalny i który dawałby nie tylko roczną pewność działania tym mediom.

Wiem, że zostały podjęte pewne prace w rządzie, publicznie kilkakrotnie o podjęciu takich prac zapewniał pan minister Boni, zaangażowane jest w nie również ministerstwo kultury, ale niezależnie od tego, kiedy te prace się zakończą, media publiczne nie wytrzymają tego okresu. Jak dobrze wiemy, to są bardzo różnorodne, gorące, również politycznie, ale niesłuchanie skomplikowane kwestie, bo i rynkowe, i dotyczące zadań społecznych. Potrzebny więc byłby jakiś rodzaj pomostowego finansowania mediów publicznych przez okres co najmniej dwóch lat. To są nie tylko nasze doświadczenia. Właściwie we wszystkich krajach zmiany dotyczące mediów publicznych zawsze trwają długo, zawsze budzą bardzo dużo emocji, czy to jest Wielka Brytania, czy to jest Finlandia, czy to są Niemcy, kraje, w których demokracja trwa dłużej. System finansowania pomostowego byłby niezbędny.

Dość łatwo jest powiedzieć, jakie są systemy zbierania opłat abonamentowych czy opłat publicznych w Europie. To nie jest kwestia wymyślenia modelu technicznego, bo takich modeli jest kilka. Ale jak powiedziałem, to ustawodawca, bo nie ma tutaj nikogo innego, powinien i musi wyrazić wolę, jaki system chce przyjąć.

Systemy techniczne – mogę wymienić te najprostsze. Najprostszym systemem jest obecnie obowiązujący system

w Niemczech, w którym zakłada się, że każde mieszkanie korzysta z mediów elektronicznych. W związku z tym tam się po prostu traktuje jako płatników abonamentu bazę mieszkających tam ludzi. Każdy lokal musi odprowadzać odpowiednią opłatę.

Inna technika została wynegocjowana, po kilku latach, w Finlandii. Jest ona z kolei oparta na podatku osobistym. Tam wprowadzono taki skomplikowany parapodatek, który płacą osoby fizyczne. W zależności od tego, jakie uzyskują dochody, płacą mniej albo więcej. To jest skomplikowany system. Pracowano nad nim kilka lat, a ma on zacząć funkcjonować od roku 2014 albo – nie jestem pewien – od roku 2013.

Jest wreszcie u naszych południowych sąsiadów system oparty na związaniu opłaty abonamentowej z bazą osób korzystających z energii elektrycznej. Tam z kolei jest założenie, że każdy lokal mieszkalny, do którego doprowadzona jest elektryczność, to lokal, który korzysta z mediów elektronicznych. W związku z tym oni korzystają po prostu z baz danych przedsiębiorstw, które rozpraszają energię elektryczną, i to też jest dobre rozwiązanie techniczne.

Mógłbym wymienić jeszcze kilka takich systemów. Są w Europie takie kraje – stanowią one mniejszość – które finansują media publiczne z budżetu. Jest to jakiś rodzaj obliwu wobec budżetów, współczynnika, który obowiązuje. Nie jest on negocjowany co roku w ramach ustawy budżetowej, tylko jest wyznaczony jakiś współczynnik, który obowiązuje przez dłuższy czas. Tych systemów jest kilka, Panie Senatorze, ale, jak powiedziałem, istota polega na tym, że trzeba podjąć decyzję zasadniczą, ustawodawczą, dotyczącą tego, jak mają wyglądać w Polsce media publiczne, jakie funkcje i jakie zadania społeczne mają pełnić. Dopiero wtedy będzie można podjąć rzetelną i nieobarczoną nadmierną podejrzliwością dyskusję na temat tego, jak one mają być finansowane. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Świekowski, proszę o pytanie.

Senator Aleksander Świekowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, czy Krajowa Rada dysponuje danymi, na podstawie których można by powiedzieć, jakie są relacje oglądalności Telewizji Trwam w stosunku do programów katolickich nadawanych na przykład w Programie I telewizji w niedzielę? To jedno pytanie.

Pytanie drugie. Podczas poprzednich spotkań Krajowa Rada sygnalizowała, że opanowała spadek opłat abonamentowych, a dzisiaj słyszymy, że ten spadek nie został zatrzymany, tylko jego tempo zostało ograniczone. To jest groźniejsze od tego, co słyszeliśmy kilka tygodni temu, prawda?

I trzecie pytanie. Czy reklamy – bo się pojawiły w telewizji reklamy przypominające o konieczności płacenia abonamentu itd. – dają jakiś efekt?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Najpierw odpowiem na pytanie o oglądalność audycji katolickich w TVP i w Telewizji Trwam. Jeśli pan senator pozwoli, ja też bym to poprzedził krótkim wstępem. Odpowiadałem na podobne pytania i odpowiedzi spotykały się z bardzo ostrą krytyką na przykład ze strony pani posłanki Sobeckiej. Ja chciałbym powiedzieć, że ja nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę? Stąd ten wstęp. Ja chciałbym powiedzieć, że my nie przeciwstawiamy sobie tych dwóch mediów.

(Senator Aleksander Świeykowski: Przepraszam, ja też ich nie przeciwstawiam, chcę tylko znać informację.)

Jasne, chciałbym się tylko zastrzec, ponieważ po przekazaniu takich danych słyszałem bardzo nieprzychylny komentarze. Mówię raczej o własnych intencjach, a nie o intencjach pana senatora.

My nie przeciwstawiamy sobie tych danych, ale one rzeczywiście obiektywnie istnieją. Są one zbierane przez renomowaną firmę Nielsen Audience Measurement, która funkcjonuje w wielu krajach europejskich. Na ich podstawie mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o kanały dostępne w roku 2011 tylko drogą satelitarną, to Telewizja Trwam zajmuje sześćdziesiąte szóste miejsce, gromadząc średnio widownię sześciu tysięcy widzów. To jest mniej więcej 10% widowni. A jeśli chodzi o porównanie oglądalności audycji religijnych w telewizji publicznej, to na przykład transmisja mszy świętej, która się rozpoczyna o godzinie 7.00 i kończy o godzinie 8.00 rano, gromadzi średnio dziewięćset osiemnaście tysięcy widzów, transmisja mszy świętej w Telewizji Trwam między 9.30 a 10.30 ma średnio widownię dwu tysięcy pięciuset osiemdziesięciu trzech widzów. Anioł Pański, transmisja modlitwy Ojca Świętego w telewizji publicznej, to jest milion sześć tysięcy osób, Apel Jasnogórski między godziną 21.00 a 21.20 w Telewizji Trwam trzydzieści dziewięć tysięcy osób. Mam jeszcze kilka przykładów, ale to jest kolosalna różnica.

Mam jeszcze jedno zastrzeżenie. Program I telewizji dociera do 99% widzów w Polsce. Program Telewizji Trwam dociera do 28%. To też trzeba wziąć pod uwagę przy tych liczbach.

I było jeszcze drugie pytanie pana senatora.

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja pytałem o ten abonament. Była informacja, że spada. Chodzi mi o to, czy te reklamy dają jakiś efekt.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Tak, reklamy, które były nadawane w zimie – była taka duża akcja promocyjna – rzeczywiście przyniosły efekt zauważalny, jednak tylko czasowy. Spowodowały one, że tempo spadku abonamentu jest mniejsze niż w poprzednich latach, ale niestety spadek ten następuje.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Tytułem komentarza, jeśli mogę. Przyjrzałem się strukturze i wydaje mi się, że więcej wpłynęło abonamentów całorocznych. Z analizy, którą przeprowadziłem, wynika, że nie zwiększyło to liczby osób, które płacą, tylko więcej było zapłaconych abonamentów całorocznych. Minusem tego jest to, że przy abonamentach całorocznych kwota jest niższa. A wniosek z tego jest taki, że suma wpływów może nie być w tym roku większa.

Jeżeli państwo pozwolą, ja chciałbym zadać kilka pytań po pierwszej serii.

Mam dwa pytania, które jeszcze nawiązują do problemu koncesji czy jej rozszerzenia. Jeżeli to nie jest informacja zastrzeżona, to chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że Fundacja Lux Veritatis przedstawiła dokumenty o lokacie bankowej na kwotę większą niż kwota opłaty koncesyjnej.

I pytanie drugie: czy pan przewodniczący mógłby nam przypomnieć – bo mówiliśmy o tym na początku tego roku na posiedzeniu komisji – czy wszystkie firmy, które otrzymały koncesje, a więc były uznane za wiarygodne, zwróciły się o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty, co świadczyłoby o tym, że chyba nie są w stanie uiścić tej opłaty?

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Czy zechciałby pan przewodniczący powtórzyć pierwsze pytanie?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Czy prawdą jest, że wśród dokumentów o rozszerzenie koncesji Fundacja Lux Veritatis, która jest nadawcą Telewizji Trwam, przedstawiła dokumenty o lokacie bankowej, czyli dysponowaniu środkami w postaci gotówki, na kwotę wyższą niż opłata koncesyjna, którą miałyby ponieść?

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Zaraz to sprawdzimy. Nie chcemy udzielać informacji obarczonej błędem.

Jeśli chodzi o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty, to Krajowa Rada na ogół rozkłada ją na raty, kierując się, zgodnie z zasadami ordynacji podatkowej, ważnym interesem przedsiębiorcy. Taki jest stan tego rynku, że Krajowa Rada, po uważnej analizie wystąpienia każdego z koncesjonariuszy – dotyczy to nie tylko koncesjonariuszy telewizyjnych, ale również radiowych – rozkłada opłatę na raty. W tym wypadku również rozłożyła ją na raty. Nie świadczy to o złej kondycji nadawców. Ja bym nie posunął się do wyciągnięcia takiego wniosku.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

To jest oczywiście zgodne z prawem, a moje pytanie było takie, czy dotyczyło to wszystkich czterech nadawców, którzy otrzymali...

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Tak.)

Czyli wszyscy czterej, którzy otrzymali koncesję, poprosili o rozłożenie opłaty koncesyjnej na raty i otrzymali na to zgodę. Tak?

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Tak. Jeśli można to tutaj...

**Dyrektor Departamentu Strategii w Biurze
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Agnieszka Ogrodowczyk:**

Agnieszka Ogrodowczyk, Departament Strategii.

Krótkie uzupełnienie. We wniosku o rozszerzenie koncesji jest przewidziane pytanie o to, w jaki sposób nadawca zamierza wnieść tę opłatę i może wybrać sposób wniesienia opłaty. Rozłożenie na raty skutkuje naliczeniem opłaty prolongacyjnej. To jest kwestia, w jaki sposób nadawca chce realizować inwestycję. Skarb Państwa w tym momencie nie jest stratny. Dopuszczamy to zwłaszcza w naziemnej telewizji cyfrowej. Chciałabym podkreślić, że w drugim multipleksie wszyscy nowi nadawcy również dostali zgodę na wniesienie opłaty w formie ratalnej, to znaczy te programy bonusowe.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

I kolejne dwa pytania. Panuje pogląd, że wpływy z abonamentu mają przełożenie na liczbę misji telewizji publicznej. W związku z tym mam pytanie: o ile mniejsze były wpływy z tytułu abonamentu, a tym samym wpływy do telewizji i radia w 2011 r. i jakie były tego konsekwencje, jeśli chodzi o te misje. Kosztem jakich programów się to odbyło? I rozszerzenie tego pytania: czy mają państwo dane, w jakim stopniu spadł udział telewizji publicznej i radia w rynku i czy była to konsekwencja mniejszych wpływów z abonamentu?

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Tutaj trwają konsultacje z kolegami, którzy zajmują się tymi kwestiami.

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o telewizję – bo każde z mediów publicznych jest w innej sytuacji finansowej – to tam są inne proporcje. Pan przewodniczący akurat się w tym dobrze orientuje. W roku ubiegłym finansowanie telewizji z abonamentu stanowiło 13% jej budżetu, przy czym telewizja wykonała – można tak powiedzieć – misję za 1 miliard 200 milionów zł. Oczywiście można zadać pytanie, co to jest ta misja i czy tutaj nie zbyt lekką ręką telewizja zalicza niektóre gatunki programowe do misji, kiedy należą one na przykład po prostu do rozrywki. To jest dosyć złożona kwestia, bo wszystko zależy od tego, czy używamy języka księgowości, czy używamy języka

obserwacji widza i obserwacji analityka programowego. Generalnie można powiedzieć, że nowy zarząd telewizji publicznej wprowadził sporo pozycji, które należą do typowo misyjnych, bezdyskusyjnie typowo misyjnych, że wspomnę o Teatrze Telewizji na żywo, że wspomnę o kilku pasmach dokumentu, że wspomnę o magazynach kulturalnych w Programie II telewizji publicznej. Tu ma pan przewodniczący rację, każde wprowadzenie takiego programu skutkuje obniżeniem poziomu oglądalności, no i w związku z tym zmniejszeniem wpływów reklamowych. Nie chcę podawać liczb, których nie pamiętam, ale telewizja posiada wyliczenie tych kwot. Mogę podać tylko proporcję, którą zapamiętałem. Według wyliczeń obecnego zarządu strata kwoty, którą można by uzyskać z pasm reklamowych przy gatunkach komercyjnych w tych pasmach, gdzie były audycje misyjne, przewyższa kwotę abonamentu, którą telewizja dostała w ubiegłym roku. Tę proporcję pamiętam. Jaka to jest dokładnie kwota, nie potrafię w tej chwili powiedzieć, ale możemy się dowiedzieć od nadawcy i przekazać tę informację.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

A czy zmniejszone wpływy z tytułu abonamentu odbiły się na udziale Polskiego Radia w tym rynku?

(Zastępca Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Graboś: Czy mogę zgłosić jedną uwagę, Panie Przewodniczący?)

Tak, proszę.

**Zastępca Przewodniczącego
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Witold Graboś:**

Witold Graboś, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nie ma prostej zależności polegającej na tym, że poprawa finansowania mediów publicznych ze środków publicznych przekłada się na ich bezpośredni udział w rynku albo na pogorszenie pozycji rynkowej. To jest problem bardzo złożony i zależy on od wielu ogólnych tendencji. Główną tendencją jest spadek udziału w rynku reklam głównych kanałów telewizji publicznej oraz TVN i Polsatu o około 4% rocznie w stosunku do kanałów tematycznych. Kanały tematyczne, których przybywa, i zbliżamy się chyba do dwustu w języku polskim, emitowanych głównie z satelity, zbierają coraz większy udział z rynku reklam, aczkolwiek ich udział jednostkowy jest, wydawałoby się, marginalny. To jest ogólna tendencja. Sądzę, że polepszenie finansowania mediów publicznych nie będzie oznaczać polepszenia sytuacji na rynku oglądalności. Być może będą to programy misyjne, a więc mało komercyjne, co spowoduje zmniejszenie oglądalności. Takiego procesu także należy się spodziewać.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Następne pytania.

Pani senator Moździanowska.

Senator Andżelika Możdżanowska:

Panie Przewodniczący, mam pytania dotyczące dwóch tematów.

Jeśli chodzi o abonament, to chciałabym zapytać, dlaczego tak długo trwa okres od wypisania wniosku do przesłania numeru identyfikacyjnego? Wyborcy zgłaszają do mnie, że załatwianie tego poprzez wpis elektroniczny trwa prawie miesiąc i później są obawy, czy rzeczywiście... Przychodzą, pytają, czy nie można by tego przyspieszyć. Myślę, że to też by spowodowało, że te abonamenty byłyby bardziej ściągalne. Może chętniej by się ludzie zapisywali? Żeby pomóc ludziom, my nawet świadczymy takie usługi u siebie w biurze.

Kolejny zakres pytań dotyczy koncesjonariusza Telewizji Trwam. Ja oczywiście uważam, że każdy koncesjonariusz, który spełnia kryteria, powinien tę koncesję otrzymać, ale mam tu pytanie: czy pan przewodniczący uważa, że te osoby protestujące mają świadomość, iż być może nie zostały spełnione kryteria finansowe? Czy gdyby była opublikowana informacja na temat sytuacji finansowo-ekonomicznej, spowodowałoby to bardziej rzetelny pogląd? Nie chciałabym tutaj używać nieodpowiednich słów, ale mam tu pytanie: jaki procent z tych dwudziestu milionów protestów dotyczy tej jednostkowej kwestii? Bardzo ważnej, nie chciałabym tu polemizować, ale ile procent? Bo nie ukrywam, że to rzutuje na pracę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, skoro słyszymy „dwadzieścia milionów”.

(Głos z sali: Dwa miliony.)

Przepraszam, dwa miliony. Tak? Dwa miliony.

(Senator Stanisław Kogut: Dwa miliony dwieście siedemdziesiąt dwa.)

Ale ja tu słyszę o dwudziestu milionach. Proszę o sprecyzowanie, Panie Przewodniczący, bo później mamy naprawdę złe sygnały. Jednak te informacje się przewijają w środowisku i musimy albo w jakiś sposób je dementować, albo potwierdzać. Ile było związanych z tą konkretną sprawą? Co na przykład oznacza, że pod względem oglądalności Telewizja Trwam zajmuje sześćdziesiąte szóste miejsce? Taką informację tu usłyszałam. Tak naprawdę nie wiem, do kogo jest skierowane następne pytanie, zapewne nie do pana przewodniczącego, ale pozwolę sobie je zadać. Chciałabym zapytać, na jakim etapie jest dzisiaj sprawa koncesji Telewizji Trwam. Z tego, co wiem, wynika, że jest skarga w sądzie administracyjnym. Ewentualnie proszę o potwierdzenie.

Co mają dać te protesty? Co mają powodować oprócz tego, że mamy podzielone społeczeństwo na tych dobrych i tych złych? Czemu mają służyć protesty w polskim państwie prawa i czemu to ma służyć przy następnym rozdaniu ewentualnej koncesji? Czy jeżeli dalej będzie taka sytuacja, jaka ma miejsce dzisiaj – pomoże to czemuś przy kolejnym koncesjonowaniu na multipleksie? No bo to jest ważna kwestia. A może ja mam też pytanie do państwa, którzy reprezentują koncesjonariuszy?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma tutaj. No ale informacja, Panie Senatorze... To może do pana senatora?

(Senator Jan Maria Jackowski: Ja nie jestem koncesjonariuszem.)

Ale wypowiada się pan. Ja też chciałabym móc się wypowiedzieć w Telewizji Trwam swoją opinię, a nie tylko politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Solidarnej Polski.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Jan Maria Jackowski: Pani Senator, ja nie jestem redaktorem Telewizji Trwam, choć bardzo ją cenię, i nie do mnie proszę kierować te pytania.)

Dobrze.

(Posel Anna Sobecka: Pani Senator, jest transmisja w Telewizji Trwam i właśnie pani to robi.)

A to o tym nie zostałam uprzedzona.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Szanowni Państwo! Wracamy do pytań. Proszę o konkretne pytanie.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Dziękuję bardzo.)

Za chwilę przejdziemy do dyskusji. Będzie czas na bardziej swobodne wypowiedzi.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Żeby nie były jednostronnej wypowiedzi, Panie Przewodniczący.)

Nie ma dyskusji.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Dziękuję.)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani senator, pani przewodnicząca zadała pytania. Bardzo proszę o konkretną odpowiedź i przechodzimy do kolejnych pytań.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Jeśli chodzi o długi okres oczekiwania na odpowiedź poczty, to muszę tu powiedzieć, że sytuacja związana z abonamentem nie jest niestety prosta, jest zawiła. Bo można powiedzieć, iż za zbieranie abonamentu odpowiada poczta, ona została ustawowo do tego delegowana i ona musi z najwyższą starannością i wysiłkiem ściągać abonament. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ten abonament otrzymuje i dzieli zgodnie z zasadami prawa między jednostki publicznej radiofonii i telewizji. Tak że w sprawie dotyczącej wydłużonego terminu odpowiedzi poczty my możemy, i zrobimy to, zwrócić poczcie uwagę. Właściwie tylko tyle możemy zrobić.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Rozumiem. Dziękuję.)

To nie jest w naszych rękach, niestety. Mówię „niestety”, bo dość długi jest łańcuszek tych instytucji odpowiedzialnych za abonament. Ale to jest zgodne z prawem i nie ma co narzekać.

Mówiąc szczerze, nie chciałabym się wypowiadać na temat tego, czemu służą protesty. Organizatorzy to wiedzą, organizatorzy podają te hasła, mogą je przytoczyć, że to jest w obronie wolności mediów, że to jest w obronie Telewizji Trwam. Jest tam wiele takich haseł. Czy to ma znaczenie dla procesu koncesyjnego? Dla tego, który w tej chwili trwa, nie, bo on jest przed sądem, sąd będzie to kontrolo-

wał. Niekoniecznie musi to trwać osiemnaście lat, Panie Senatorze, nie musi tyle trwać, ale, ile to będzie trwało, jest już poza zasięgiem Krajowej Rady. Ja wielokrotnie mówiłem i jeszcze raz powtórzę, że te protesty są dla nas ważnym sygnałem społecznym. My je naprawdę traktujemy poważnie, z największą uwagą, tyle tylko, że problem związany z dotychczasowym procesem koncesyjnym nie jest związany z naszą oceną programu czy z naszymi działaniami dyskryminującymi, które nam się przypisuje, co jeszcze raz chcę odrzucić. To jest związane z procedurami postępowania administracyjnego. Obecne protesty są dla nas ważnym sygnałem, ważnym zjawiskiem społecznym, ale jeśli chodzi o postępowanie administracyjne nie mogą na nie wpłynąć niestety.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę o...

Senator Andżelika Możdżanowska:

Jeszcze, Panie...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Mikrofon proszę.)
...skala protestów dotycząca tego konkretnego...

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Mówiliśmy o tym wcześniej. Padła kwota dwóch milionów dwustu tysięcy osób, konkretnie, nie dwudziestu milionów, Pani Senator.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

To jest skala, ale pytanie było o to, czy te listy odnoszą się do rzeczywistego problemu, którym dla nas, dla Krajowej Rady, jest problem natury, tak jak powiedziałem, formalno-administracyjnej. Musimy trzymać się pewnego reżimu. Nie, te protesty do tego się nie odnoszą. Te protesty wyrażają oczekiwanie, nadzieję, że Telewizja Trwam dostanie koncesję, bo powinna ją dostać jako telewizja katolicka, jako telewizja z innym programem niż inne telewizje. To właściwie wyrażają te protesty.

(Senator Andżelika Możdżanowska: A czy w innym zakresie były jakieś protesty co do działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji?)

Nie rozumiem.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Czy w innym zakresie były protesty dotyczące działalności...)

Nie.

(Senator Andżelika Możdżanowska: I sześćdziesiąte szóste miejsce, tak? Tylko to jeszcze.)

Tak, sześćdziesiąte szóste.

(Senator Andżelika Możdżanowska: Dlaczego?)

A dlaczego sześćdziesiąte szóste miejsce? To jest na stronie 50 naszej informacji. Tutaj są też, przytaczane za Nielsenem, badania kanałów mediów dostępnych drogą satelitarną. Nie ma tych najbardziej popularnych. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje TVN 24, która ma widownię

średnio prawie sto dziewięćdziesiąt tysięcy, na dziesiątym miejscu jest Discovery – czterdzieści tysięcy – przepraszam, ale z grubsza tylko podaję te dane – na trzydziątym miejscu jest Polsat Film – siedemnaście tysięcy, na czterdziątym miejscu jest TVP Kultura – trzynaście tysięcy siedemset, na pięćdziesiątym miejscu Canal Plus Sport – prawie dziesięć tysięcy, no i na sześćdziesiątym szóstym miejscu jest właśnie Telewizja Trwam – sześć tysięcy.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan senator Preiss, proszę.

Senator Sławomir Preiss:

Panie Przewodniczący, na stronach 55 i 57 jest mowa o naruszeniach ustawy o radiofonii i telewizji i nałożonych karach finansowych. W wypadku 2011 r. było piętnaście tych naruszeń, a kary wyniosły 776 tysięcy 920 zł. Jak wygląda porównanie z rokiem 2010, jeśli chodzi o ten temat? I proszę o krótki komentarz, bo sześć naruszeń to jest Canal Plus. Jak to można ocenić? Dziękuję.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Mogę powiedzieć na podstawie pobieżnej analizy – bo nie pamiętam dokładnie danych za rok 2010, ale skala jest podobna – że właściwie się to nie zmienia od paru lat. Tych naruszeń jest kilkanaście w ciągu roku. Wobec skali programów emitowanych w Polsce jest to na szczęście zupełny margines.

Jeśli zaś chodzi o Canal Plus Polska, to muszę powiedzieć, że tutaj wchodzi w grę nie tyle wina nadawcy, ile jego specyfika. To jest nadawca, który generalnie nadaje, jak dobrze wiemy, program filmowy i ma kłopot z wykonaniem kwot, które są zapisane w ustawie i które były sformułowane właśnie w 1993 r., i dotyczą generalnie tych ogólnych kanałów, gdzie istnieje różnorodność programowa i gdzie takie kwoty o wiele łatwiej jest wykonać poprzez różne gatunki programowe. Dyskutowaliśmy o tym nie dalej jak dzisiaj i wysoko oceniamy działalność Canal Plus. To jest ten kanał, który ma korzenie francuskie i kulturę francuską, czyli podporządkowuje się prawu i wie, że program telewizyjny ma również wspierać twórczość miejscową. Należy on do tych nadawców, którzy bez przymusu inwestują dość znaczne kwoty w polskie kino. Musiał zostać ukarany, ponieważ wykroczył przeciwko obowiązującemu prawu, ale Krajowa Rada podejmuje starania, żeby uwzględnić specyficzny program nadawców, żeby nie karać ich za to, co nie do końca jest ich winą.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę o konkretne pytania i odpowiedzi.

Pan senator Jackowski, proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam. Następny będzie pan senator Arłukowicz.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję.

Zaraz, to ja mam mówić czy pan senator Arłukowicz?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan senator Jackowski się zgłosił zaraz po swojej pierwszej serii.

(*Senator Tadeusz Arłukowicz:* Pan senator Jackowski zadawał pytanie. Powinno być po kolei.)

Panie Senatorze, no...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...senatora Jackowskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, proszę zadawać pytania.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan przewodniczący tu nami kieruje.

Ja mam dwa pytania. Pan przewodniczący Jan Dworak stwierdził, że 23 sierpnia 2011 r. wpłynęło zażalenie Fundacji Lux Veritatis na decyzję o odmowie rozszerzenia koncesji na multipleks, a odpowiedź została udzielona 17 stycznia 2012 r. Zgrubnie licząc, upłynęło ponad cztery i pół miesiąca między złożeniem zażalenia a odpowiedzią. Ogólnie przyjęte normy jako termin instruktażowy przewidują trzydzieści dni. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma siły fachowe, są tam fachowcy, urzędnicy sprawdzeni, doświadczeni, jest tam sto trzydzieści osób. Według opinii Krajowej Rady sprawa wydaje się ewidentna, że koncesja się nie należy. Takie jest stanowisko Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Moje pytanie brzmi: dlaczego tak długi był okres odpowiedzi na to zażalenie?

I pytanie drugie. Jest takie powiedzenie, że jest kłamstwo, wielkie kłamstwo i statystyka. Otóż ja sobie przypominam z czasów dzieciństwa, że w 1969 r. mówiono, iż w PRL na tysiąc gospodarstw są dwadzieścia dwa telewizory, a przed drugą wojną światową było zero telewizorów. I oczywiście było to logicznie poprawne, no bo było zero, tylko jakie przyjęto kryteria. Jeżeli mówimy o dostępności do systemu satelitarnego, to trzeba sobie zdać sprawę, że ta dostępność jest funkcją zamożności odbiorcy. Wobec tego fakt nieprzyznania koncesji Telewizji Trwam, która jest w znacznej mierze oglądana przez osoby gorzej sytuowane niż wynosi średnia krajowa, wskazuje tym większą skalę dyskryminacji i krzywdy w odczuciu ludzi. Dlatego mam bardzo konkretne pytanie: czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie próbowała przyjąć metody badawczej, która zobiektywizowałaby dane dotyczące oglądalności? Bo pada cyfra, że tu jest kwota x, a w telewizji publicznej jest sto x. Tak?

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Dziękuję bardzo.

Proszę o konkretną, zwięzłą odpowiedź.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Zwięzła odpowiedź brzmi tak. Panie Senatorze, użył pan dwa razy dwóch określeń, które nie są zgodne ze stanem faktycznym. Powiedział pan, że Krajowa Rada uznała, że Telewizji Trwam nie należy się koncesja. Tak pan powiedział.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* No, nie przyznała.)

I użył pan słowa „dyskryminacja”. Ja chciałbym oba te określenia oddalić, uznać za nieprawdziwe i niezgodne ze stanem faktycznym. Nigdy Krajowa Rada nie mówiła, że Telewizji Trwam koncesja się nie należy i nigdy Krajowa Rada nie używała żadnych działań dyskryminacyjnych. Jasno wyłożyliśmy, dlaczego Fundacja Lux Veritatis nie mogła dostać koncesji w tym procesie.

Jeśli chodzi o okres czterech i pół miesiąca, to chciałbym powiedzieć, że okres trzydziestu dni to jest termin instrukcyjny. Z wieloletniej praktyki Krajowej Rady wynika, że procesy koncesyjne trwają również wielokrotnie dłużej, podawaliśmy przykłady, że trwały ponad rok. To jest czasami bardziej, a czasami mniej uzasadnione, ale są to dość skomplikowane procesy. Proszę mi wierzyć.

I wreszcie pytanie o dane, które podawałem przed chwilą za Nielsenem. Ja zastrzegłem, na tyle, na ile to możliwe, powiedziałem, jaki jest techniczny zasięg jednego i drugiego nadawcy, nie kryłem tego. To jest napisane w naszym sprawozdaniu. Zdajemy sobie sprawę, że te dane mogą być mylące, staramy się więc, żeby nie były mylące i opatrujemy je odpowiednim komentarzem. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pan senator Arłukowicz.

Senator Tadeusz Arłukowicz:

Dziękuję bardzo.

Doczekałem się, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący –zwracam się do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – w ubiegłym roku zadali sobie państwo wspólnie, jak sądzę, trud analizy istniejących przepisów w zakresie prawa dotyczącego regulacji na rynku radiofonii i telewizji w celu sformułowania uwag *de lege ferenda*. Ja bardzo bym prosił, aby pan przewodniczący zhierarchizował, może z pominięciem modernizacji systemu finansowania mediów publicznych, które z tych działań na przyszłość są dla was najistotniejsze i które w ocenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji należałoby ze szczególnym naciskiem albo ze szczególną troską kontynuować? Proszę o sformułowanie uwag czy oceny w skrócie. To są bardzo ważne kwestie, o których często zapominamy, bo sami doskonale wiemy, iż pracujemy w trudnym obszarze, jeżeli chodzi o regulacje dotyczące zasad funkcjonowania rynku radiowo-telewizyjnego. Dziękuję.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Bardzo dziękuję.

Jak pan senator zauważył, są to bardzo różne obszary. Gdybym miał się odnieść do trzech głównych zagadnień, to powiedziałbym, że dla nas pewnym priorytetem, dosyć oczywistym, są wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Zresztą dzisiaj równolegle obradowała – już zakończyła swoje obrady – Komisja Ustawodawcza, która zajmuje się właśnie jedną z takich spraw pilnych. To trzeba załatwić we właściwym terminie. Ten właściwy termin akurat w wypadku sprawy związanej z opłatami koncesyjnymi upływa w sierpniu, jest to więc oczywisty priorytet. A dwa inne, w których już mamy nieco więcej swobody wyboru, to jest wprowadzenie lepszych, łagodniejszych warunków dla nadawców społecznych. Bardzo nam się wydaje potrzebne animowanie tego rynku. Jak wspominałem, jest to ten segment działalności medialnej, który naprawdę trzeba w Polsce ożywić, żeby wpływać na procesy ożywienia życia społeczeństwa obywatelskiego.

No i wreszcie trzeci priorytet to uproszczenie przepisów dla przedsiębiorców. Przepisy te są niekiedy nadmiernie skomplikowane, bo powstawały właśnie w tej epoce, kiedy nie było takiej różnorodności platform, takiej łatwości zdobywania dostępu do widza i tego dostępu, którego nie trzeba reglamentować w taki sposób jak wtedy, kiedy właściwie istniał tylko jeden sposób dostępu przy pomocy dobra rzadkiego, czyli fal radiowych.

(*Senator Tadeusz Arłukowicz: Dziękuję bardzo.*)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Spośród członków komisji chce jeszcze zadać pytanie pan przewodniczący.

Proszę.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowny Panie Ministrze, ja chciałbym wrócić do pytania, które zadawałem wcześniej, żeby osiągnąć tu jakąś konkluzję. Nim doczekamy się nowej, dużej, całościowej ustawy medialnej, z tego, co pan powiedział, wynika, że należałoby podjąć prace nad przejściową ustawą dotyczącą finansowania mediów publicznych. Czy dobrze odczytałem konkluzję z tej wypowiedzi?

Pytanie drugie. Krajowa Rada na finansowanie i rozpowszechnianie programów regionalnych przeznaczyła 86 milionów zł. Chciałbym pana spytać, czy ośrodki regionalne słabną, czy też wzmacniają się, czy może tylko walczą o przetrwanie? Czy tam jeszcze trwa jakaś produkcja, która jest potem emitowana na przykład na antenach ogólnopolskich? I jaka jest przyszłość, która mogłaby te ośrodki usamodzielniać? Proszę o odpowiedź choćby w dwóch zdaniach.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o abonament, mówiąc o środkach pomostowych, nie miałem na myśli ustawy, ponieważ każda ustawa dotycząca finansowania publicznych mediów, czy przejściowa, czy docelowa, wywoła de facto te same problemy. Ujawnią się te same różnice interesów, różnice sposobów postrzegania mediów. Jak powiedziałem, powinna to być dyskusja całościowa na temat roli mediów i trudno powiedzieć docelowa, ale na obecnym etapie właśnie widząca horyzont zmian, które nastąpiły i które nastąpią.

Ja myślałem o zaopatrzeniu tych mediów w takie środki pomostowe, które uzupełnią braki wynikające z niedostatku zbierania tych funduszy. Co miałem na myśli? Odpowiadam najprościej, jak to możliwe. To jest środek dostępny, chociaż z pewnych powodów bardzo trudny. Skala zwolnień, które z powodów społecznych przewidział ustawodawca, jest olbrzymia. Nie pamiętam w tej chwili liczb, ale to jest...

**Członek
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Sławomir Rogowski:**

Dwa miliony sześćset tysięcy zarejestrowanych.

**Przewodniczący
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Jan Dworak:**

Tak, jest to dwa miliony sześćset tysięcy gospodarstw domowych. Ta liczba gospodarstw domowych została zwolniona na ogół z powodów socjalnych i takich, które Krajowa Rada rozumie, bo to są ludzie ubodzy, to są ludzie na rentach, to są emeryci, ale jednocześnie w wielu krajach, również europejskich, za takie zwolnienia uiszcza tę należność Skarb Państwa, więc gdyby – i to jest naprawdę dobry i zrozumiały powód – do momentu opracowania nowej ustawy Skarb Państwa, a tak naprawdę minister finansów, zechciał wyłożyć odpowiednie kwoty, to by wystarczyło. Powiedziałem, że...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie, wydaje mi się, że na zasadzie pomocy publicznej można by takie kwoty przeznaczyć w ustawie budżetowej. Ale nie wiem, nie jestem legislatorem. Wydaje się, że to jest droga najprostsza, choć jednocześnie dobrze wiemy, jak wygląda sytuacja budżetowa i ekonomiczna, z innych powodów bardzo trudna.

Na pytanie drugie trzeba jasno odpowiedzieć, że kwota 86 milionów zł nie wystarcza na właściwą działalność oddziałów telewizji publicznej. To jest kwota, która umożliwia im przeżycie czy jakąś tam egzystencję, też nienajlepszą. I to jest akurat ta część telewizji publicznej, która nigdy nie będzie dochodowa, ponieważ lokalne rynki reklamowe w Polsce w dającej się przewidzieć przyszłości na pewno nigdy tego nie utrzymają i nie powinny utrzymać. I to jest rzeczywiście wielki problem. To jest

jedno z tych pytań, o których mówiłem, gdy wspominałem o konieczności opracowania modelu mediów publicznych w Polsce, żeby znaleźć dla nich finansowanie. To na pewno jest jeden z ważniejszych elementów systemu mediów publicznych.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Proszę.

Zastępca Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Graboś:

Panie Senatorze, ustawa medialna...
(*Głos z sali:* Mikrofon.)

Panie Senatorze, Wysoka Komisjo, obecna ustawa medialna dopuszcza możliwość finansowania mediów publicznych z budżetu Skarbu Państwa. Jest generalna zasada, że mogą to być wpływy z budżetu Skarbu Państwa, ale także niektóre ministerstwa, niektóre resorty mogą finansować wybrane audycje lub przedsięwzięcia. Do nich należy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ministerstwo kultury, ministerstwo edukacji. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Spośród członków komisji zabierze głos pan senator Bonisławski. Bardzo proszę. Proszę mówić do mikrofonu.

Senator Ryszard Bonisławski:

Teraz dobrze. Przepraszam.

W materiałach nie dostrzegłem pozycji związanej z analizą rozwiązań, które mogą w przyszłości być bardzo pomocne, bo w 2013 r. poczta państwowa traci rację bytu, a to głównie ona zbiera pieniądze z abonamentów. Czy była już przeprowadzona analiza, kto będzie dalej operatorem tych sum? Jakie dochody będą przynosić owe sumy itd., itd.? To pytanie pierwsze.

Drugie pytanie dotyczy tego, z czym często zwracają się do nas różne środowiska społeczne, na przykład studenckie. Czy powstają jakieś mechanizmy, które będą wspierały media lokalne – mówię o radiu, mniej o telewizji, choć w Łodzi taka telewizja studencka też powstała – czy pojawi się jakiś nowy zapis w formie jakiegoś statusu nadawcy społecznego? Tu jest ciągle jeszcze pewna niedoskonałość. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę o krótką odpowiedź.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Pytanie pierwsze. Rzeczywiście rola poczty ulegnie zmianie w roku 2013, no i to już do ustawodawcy należy, co z tym fantem pocznie, ponieważ to poczta jest wpisa-

na do ustawy o radiofonii i telewizji. Oczywiście to, co zdecyduje ustawodawca, też zależy od tego, co zdecyduje o losie poczty, bo formalnie słyszymy opinie, że ma ona zachować status uprzywilejowany, inne głosy mówią, że nie. Tak naprawdę wszystko zależy od nowego uregulowania prawnego.

My w naszych zapisach *de lege ferenda* poddajemy pod osąd opinii publicznej i wkrótce będziemy organizowali konsultacje społeczne na temat tych zapisów raczej ten bardziej wolnorynkowy sposób, to znaczy, żeby przeprowadzić konkurs, rodzaj przetargu – nie chcę tego precyzyjnie nazywać w tej chwili – który wyłoniłby najbardziej sprawną instytucję do zbierania abonamentu. Nasze stanowisko jest takie, że raczej powinien to być konkurs, a nie przywilej, bo przywilej ma oczywiście zalety, ale ma też wady, prawda? Dobrze wiemy, jakie monopol po dłuższym czasie powoduje rozluźnienie dobrego stosunku do zadań, które się wykonuje.

Jeśli chodzi o studentów, to wspominałem o tym i chętnie jeszcze raz powiem, że się to mieści w kategorii nadawców społecznych. Problem ten jest dla nas bardzo ważny. Chcielibyśmy w różny sposób pomóc tym nadawcom społecznym. Mamy nawet pomysł, który wydaje nam się dobry i nie jest szczególnie ekstrawagancki, żeby dopuścić nadawców społecznych do rynku reklamy, ale na takich zasadach, żeby wpływy, które nadawcy uzyskaliby z reklam, musiały być przeznaczane na działalność statutową. Nadawcy nie mogliby ich przeznaczać na żadną inną działalność, no i musiałyby to być transparentne. Jeśli tak, to nawet rynek reklamy powinien wszystkim nadawcom społecznym służyć. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Ja tytułem komentarza. Jeśli pamiętam, poczta, pobierając 6% prowizji, zabiera państwu z abonamentu ponad 28 milionów zł. W mojej opinii jest to kwota zbyt duża w stosunku do możliwości rynkowej. Jest to mała szansa, ale jednak szansa na uzupełnienia kwoty abonamentu.

Spośród członków komisji ostatnie pytanie zada pan przewodniczący. Proszę.

Senator Aleksander Świeykowski:

Ja chciałbym tylko jeszcze powtórzyć pytanie, które już zadał senator Grzyb, o losy ośrodków regionalnych. Jak to wygląda w tej chwili? Bo przewidziane dla nich kwoty są małe. Czy tam się jeszcze coś produkuje, czy się nie produkuje? W jakim stopniu jest to przydatne w programie ogólnopolskim?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Obecnie bardzo mało się produkuje w ośrodkach. Najlepszym adresatem tego pytania byłyby władze telewizji, które wiedzą, co tam się dzieje na co dzień, ale według naszej wiedzy tam się bardzo niewiele produkuje. Jeśli coś się produkuje, to raczej są to wiadomości, krótkie

informacje, krótkie formy dziennikarskie no i obsługa pasm regionalnych, których też jest mało i obsługa ich właściwie też sprowadza się do bieżącej informacji i czasami publicystyki, która jest na antenie. To nie wyczerpuje możliwości i zdolności twórczych tych oddziałów, ale, jak powiedziałem, w obecnej sytuacji trzeba wykazać zrozumienie dla władz telewizji publicznej, bo ona rzeczywiście jest w niesłychanie trudnej sytuacji finansowej. Bardzo dziękuję.

(Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft: Przepraszam, czy można coś dodać?)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:

Z informacji, które mamy ze spółki Telewizji Polskiej wynika, że w tej chwili około 3/4 środków abonamentowych, które są kierowane do Telewizji Polskiej jako spółki, jest następnie przekazywanych właśnie na finansowanie działania ośrodków regionalnych, oddziałów telewizji.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Kontynuujemy pytania.

Proszę o zadawanie pytań przez naszych gości.

Pani poseł Sobecka, proszę.

Poseł Anna Sobecka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wszystko, co mam do powiedzenia, mieści się w kontekście uzyskania absolutorium przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Uważam, że szkoda tu dyskusji, bo Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest według mnie nieedukowalna, potwierdza wszystkie te błędy, które do tej pory prostowaliśmy. Zwracam się do pana prezydenta, bowiem mianowani przez pana prezydenta ludzie, pan Dworak i pan Luft, dopuścili się zamachu na wolność słowa w Polsce. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: To nie ma sensu.)

To jest najcięższy zarzut...

(Przewodniczący Grzegorz Czelej: Teraz jest czas pytań.)

To jest najcięższy zarzut, jaki można postawić w demokratycznym państwie.

(Rozmowy na sali)

Czy panowie senatorowie mogą ze spokojem wysłuchać tego, co mam do powiedzenia? Bardzo państwa proszę.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Pani Poseł, przepraszam. Teraz zadajemy pytania. Po serii pytań będzie dyskusja. Z całym szacunkiem – jeszcze raz powtarzam – teraz są pytania.

Czy pani poseł ma pytanie?

Poseł Anna Sobecka:

Tak, mam pytanie.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Poseł Anna Sobecka:

Chciałabym zatem spytać pana przewodniczącego...

Mam nadzieję, że pan przewodniczący wpisze mnie na listę dyskutujących.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Za chwilę skończy nam się czas i w ogóle temat przestanie być aktualny. Pani Poseł, pytanie jest pytaniem.

Poseł Anna Sobecka:

Mam pytanie do pana przewodniczącego: czy spotkał się pan w sprawie Telewizji Trwam z panem prezydentem, a jeśli tak, to ile razy?

I następne pytanie: co robił pan w dniu 25 października w czasie procesu koncesyjnego na otwarciu nowoczesnego studia ATM? Przypomnę, że ATM to podmiot, który otrzymał koncesję od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jest to gorsząca sytuacja, tym bardziej że dotyczy najwyższego urzędnika organu konstytucyjnego. Bardzo proszę o odpowiedź.

Przepraszam, jeszcze jedno pytanie. Dlaczego Krajowa Rada nie zareagowała na wezwanie Konferencji Episkopatu w sprawie udzielenia Telewizji Trwam miejsca na cyfrowym multipleksie? To tyle, jeśli chodzi o pytania.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, proszę wybaczyć, nie odpowiem na nie. Spotykam się z różnymi osobami i nie będę udzielał odpowiedzi na pytania, które są zadawane w trybie śledczym. Odpowiadam wprost – nie odpowiem na to pytanie.

Jeśli chodzi o ATM, zadawała pani posłanka to pytanie wielokrotnie i ja wielokrotnie na nie odpowiadałem i jeszcze raz chętnie odpowiem. Na uroczystość związaną z wręczeniem przyznawanej przez środowisko producentów nagrody Niptel, której zresztą byłem współinicjatorem wiele lat temu, i na otwarcie studiów ATM pojechałem, jak co najmniej kilkaset, jeśli nie tysiąc, kilkaset osób, i brałem udział w tej uroczystości oficjalnie, jawnie, wszyscy to widzieli, nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek nagannym zachowaniem, chyba że mamy różne normy zachowania urzędnika. Dla mnie, jeśli rozwija się polski przemysł au-

diowizualny, jest to powód do zadowolenia i dumy. Byłem tam, widziało mnie kilkaset czy tysiąc kilkaset osób, nie mam sobie nic do wyrzucenia w tej sprawie. Nie ma to nic wspólnego z zachowaniem nagannym, chyba że, jak powiedziałem, różnie rozumiemy takie zachowania.

Wreszcie, jeśli chodzi o apel Episkopatu, traktujemy bardzo poważnie wszystkie głosy, które płyną z Episkopatu, czy to poszczególnych biskupów, kardynałów czy arcybiskupów, jak również wszystkich gremiów Episkopatu, ale jesteśmy organem państwa i samodzielnym organem konstytucyjnym i podejmujemy decyzje na podstawie analizy dokumentów i właściwe procedury. Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Zaznaczam, że zadajemy teraz pytania.
Kolejno zgłosiła się pani poseł Wróbel.

Posel Marzena Wróbel:

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący!

Ja chciałabym zapytać o kryteria, którymi kierowali się państwo, przyznając miejsca na multipleksie cyfrowym, bo państwo wielokrotnie twierdzili, że te kryteria były transparentne, jasne, nienaruszalne. Nie wiem, czy pan wie, Panie Przewodniczący, że chyba jednak znakomita większość opinii publicznej uważa, że Telewizja Trwam nie otrzymała miejsca na multipleksie cyfrowym ze względów politycznych, ponieważ jest to ta telewizja, która zawsze obiektywnie, ale i bardzo krytycznie odnosiła się do poczynań rządu Platformy Obywatelskiej i do poczynań pana prezydenta. Prosiłabym więc, żeby pan odniósł się także do tego zarzutu, który jest zarzutem powszechnym. Może nie jest często formułowany na spotkaniach oficjalnych, bo obowiązuje na nich język poprawności politycznej, ale jeśli zacznie pan rozmawiać z Polakami spotkaniami choćby przypadkowo, to się okaże, że większość tych ludzi uważa, iż kryteria, którymi państwo się kierowali, były kryteriami stricte politycznymi.

Chciałabym, Panie Przewodniczący, się dowiedzieć, jak to się stało w kontekście tych kryteriów, które państwo tak zachwalali, że koncesje otrzymał podmiot, który nigdy nie miał żadnego doświadczenia, a nie otrzymała telewizja znana od lat, telewizja, która cieszy się ogromnym poparciem w społeczeństwie.

Chciałabym również odnieść się do danych, które pan dzisiaj przytoczył odnośnie do oglądalności. No bo, Panie Przewodniczący, jeśli ja słyszę, że jakiś program Telewizji Trwam jest oglądany przez dwa tysiące pięćset osób, to podejrzewam, że tyle osób ogląda Telewizję Trwam tylko i wyłącznie w moim mieście. Chciałabym więc się dowiedzieć, jak pan tłumaczy te dane, które pan tu dzisiaj prezentował – a które w mojej ocenie są skandalicznie zaniżone – w odniesieniu do ponad dwóch milionów podpisów i ponadstutysięcznej potężnej manifestacji w Warszawie w obronie Telewizji Trwam. Jak pan to tłumaczy? Bo tu istnieje przepaść między liczbami, które pan podaje, a faktycznym odbiorem tejże telewizji i potężnym ruchem społecznym w obronie tego medium.

Czy państwo w ogóle mają jakiś kontakt ze zwykłymi ludźmi, z normalnymi Polakami, którzy ciężko pracują na chleb i którzy coraz bardziej krytycznie odnoszą się do działań rządu i pana prezydenta? Dziękuję.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Bardzo proszę o krótkie pytania, ponieważ kończy nam się czas.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: O odpowiedź, tak?)

Oczywiście, przepraszam, prosimy o odpowiedź.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Poruszyła pani wiele zagadnień i chciałbym się odnieść możliwie do wszystkich, do których można się odnieść.

Jeśli chodzi o liczebność manifestacji, nie jestem w stanie się do tego odnieść, nie liczyłem tych ludzi, od tego są odpowiednie służby, które powinny podać właściwą liczbę. Mnie nie interesuje, czy tam było sto tysięcy czy sto dwadzieścia tysięcy osób. To było bardzo dużo, ja już o tym mówiłem, nie było pani tu wówczas. Nawet gdyby tych protestujących było mniej, my do każdej osoby, która wygłasza swoją opinię w przestrzeni publicznej, odnosimy się bardzo poważnie i proszę, żeby to było zrozumiane jednoznacznie. To nie jest lekceważące, to jest dowartościowujące. To jedna sprawa.

Jeśli chodzi o mierzenie liczby widzów programu, to tak jak liczeniem ludzi na manifestacji zajmuje się pewnie policja czy administracja, tak mierzeniem widzów zajmują się odpowiednie wyspecjalizowane instytucje. My opieramy się w swojej działalności na danych dostarczonych właśnie przez taką wyspecjalizowaną instytucję. Nic więcej nie mam tu do dodania. Nie wiem, ile osób ogląda telewizję, Pani...

Posel Marzena Wróbel:

I nie miał pan żadnych wątpliwości, Panie Przewodniczący, co do jakości tych danych?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Absolutnie nie mam takich wątpliwości z tego powodu, że to jest instytucja, która funkcjonuje w wielu krajach Europy i nawet jest posądzana o to, że ze względu na jakość swojej pracy zmonopolizowała za bardzo rynek instytucji, które mierzą i badają oglądalność programów telewizyjnych. To są dane, które organizują rynek, to są dane, za które ta instytucja odpowiada swoją wiarygodnością, bo bierze za to pieniądze i straciłaby wiarygodność w oczach nie tylko widzów, nie tylko komentatorów i działaczy politycznych różnych ugrupowań, ale przede wszystkim w oczach rynku, gdyby posługiwała się nieprawdziwymi danymi. Znikłaby z tego rynku, przestałaby funkcjonować.

Jeśli chodzi o poprawność polityczną i Polaków, to są to pytania, które coś insynuują. Nie chcę odpowiadać na to, czy my rozmawiamy z prawdziwymi Polakami. Proszę odpowiedzieć sobie samej na to pytanie. Nie chcę odpowiadać.

Posel Marzena Wróbel:

Zmienia pan treść mojego pytania, sugerując określone odniesienia kulturowe, i to nie jest w porządku, to jest manipulacja.

(Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak: Ja niczego nie sugeruję.)

To jest manipulowanie tekstem, Panie Przewodniczący, i proszę tego nie robić. Skoro mówimy właśnie dzisiaj o tej kulturze, wzajemnych relacjach, to ja proszę, żeby pan do tych kryteriów kultury się odniósł w sposób pozytywny, a nie próbował manipulować moją wypowiedzią.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Przerwa.

(Posel Marzena Wróbel: Proszę także, żeby pan odpowiedział na podstawowe pytania, które zadałam.)

Przepraszam bardzo, Pani Posel.

(Głos z sali: Nie róbmy z tego jarmarku.)

Panie Przewodniczący, przepraszam bardzo.

Szanowni Państwo, ponieważ o godzinie 16.00 mamy kolejne posiedzenie, jestem zmuszony do przerywania dzisiejszego posiedzenia. Poinformuję państwa o terminie i miejscu wznowienia czy kontynuacji tego posiedzenia.

Przepraszam, myślałem, że dwie godziny nam wystarczą. O godzinie 16.00 mamy kolejne posiedzenie komisji...

(Głos z sali: Wspólnie z Komisją Ustawodawczą.)

...wspólne z Komisją Ustawodawczą.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Przewodniczący, do godziny 16.00 mamy jeszcze trzy minuty i ja składam wniosek...

Posel Marzena Wróbel:

Ja bym prosiła, Panie Przewodniczący, żeby pan przewodniczący odpowiedział na moje pytanie na następnym posiedzeniu, bo dziś nie odpowiedział.

Senator Jan Maria Jackowski:

Mamy jeszcze trzy minuty i składam wniosek o odrzucenie przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2012. Uzasadnienie przedstawię, gdy zostaną wznowione obrady.

Przewodniczący Grzegorz Czelej:

Panie Senatorze, jako pierwszy zabrałem głos i zarządziłem przerwę w posiedzeniu tej komisji.

Dziękuję państwu bardzo.

Zarządzam jeszcze raz przerwę. Poinformuję wszystkich państwa o miejscu i terminie wznowienia posiedzenia tej komisji. Dziękuję bardzo.

(Głosy z sali: Dziękujemy bardzo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii